



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Robert Stefanicki (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z odwołania O. w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie

z udziałem zainteresowanego A. K.

o objęcie ubezpieczeniem,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w dniu 19 listopada 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 24 października 2023 r., sygn. akt III AUa 1081/19,

I. oddala skargę kasacyjną,

II. zasądza od O. w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 240,00 (dwieście czterdzieści) złotych, wraz z odsetkami, o których mowa w art. 98 § 1¹ k.p.c. - tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Jarosław Sobutka Robert Stefanicki Renata Żywicka

UZASADNIENIE

Decyzją z 27 września 2018 r. (Nr [...]) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 1 i 1a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1778) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e, art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1938) stwierdził, że A. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 8 kwietnia 2014 r. do 10 kwietnia 2014 r. - z tytułu wykonywania umowy cywilnoprawnej, do której stosuje się przepisy o zleceniu u płatnika składek Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych. Jednocześnie, na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, organ rentowy ustalił ubezpieczonemu podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za okres kwiecień 2014 r. w wysokości: 1.460 zł (emerytalne i rentowe), 1.560 zł (wypadkowe), 1.384,34 zł (zdrowotne).

Sąd Okręgowy w Krakowie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 13 czerwca 2019 r. (sygn. akt VII U 4115/18) wydanym w sprawie Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. przy uczestnictwie A. K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie, o objęcie ubezpieczeniem: zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż A. K. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, w okresie od 8 do 10 kwietnia 2014 r., z tytułu wykonywania umowy o dzieło na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, na skutek apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie,

wyrokiem z 23 października 2023 r. (sygn. akt III AUa 1081/19): zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie oraz zasądził od Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 180 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 1 listopada 2023 r. do dnia zapłaty. Zasądził także od Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 240 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od daty uprawomocnienia się niniejszego postanowienia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że apelację organu rentowego należało uznać za zasadną. Podzielił przy tym ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjął je za własne - w szczególności dotyczące treści i sposobu wykonania umowy łączącej odwołującą z uczestnikiem, które nie były negowane przez organ rentowy.

Przedmiotem oceny – jak wskazuje Sąd odwoławczy - była zawarta przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w K. z prokuratorem A. K. umowa z 1 kwietnia 2014 r., w której jako jej przedmiot wskazano przygotowanie i wygłoszenie wykładu dla aplikantów I roku aplikacji radcowskiej na temat: „Podstawowe zagadnienia dotyczące metodyki pracy prokuratora”, w dniach 8 i 10 kwietnia 2014 r., w sumie w ilości 6 godzin, za wynagrodzeniem po 260 zł za jedną godzinę. Wkład ubezpieczony miał wygłosić w dwóch dniach, w każdym dla jednej z dwóch grup aplikantów. Celem („rezultatem”) wygłoszonego przez niego wykładu (wykładów), było zaznajomienie aplikantów z pracą prokuratora, z obowiązującymi prokuratorów aktualnymi przepisami procedur karnych i cywilnych. Wykład dotyczył zakresu, w jakim praca prokuratora styka się z zawodem radcy prawnego, a uczestnik przy jego opracowaniu i przedstawieniu aplikantom korzystał z własnego doświadczenia nabytego w trakcie wykonywania pracy na stanowisku prokuratora. Sąd II instancji stwierdził, że zgodzić się należało z organem rentowym, iż w sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że sporna umowa rzeczywiście była umową o dzieło, uregulowaną w art. 627 in. k.c. W przypadku umowy o dzieło, a tym bardziej o dzieło „autorskie”, w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną jest jego temat, którego określenie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów

intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła (dzieła autorskiego) jest jego specyficzna treść, zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry określony temat. Innymi słowy, w ramach zadanego tematu istotna jest specyficzna treść wykładu, będąca wyrazem myśli intelektualnej danego wykładowcy, pozwalająca na jego odróżnienie od innych wykładów z danej dziedziny. Jeżeli przy tym chodzi o dydaktykę, to jako zasadę można przyjąć, że w procesie dydaktycznym wymagane jest staranne działanie, co z istoty rzeczy nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć być samoistny, być obiektywnie osiągalny i pewny, zgodny z umową stron. W niniejszym przypadku Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie może budzić wątpliwości, iż wykład (wykłady) miał służyć celom dydaktycznym, przygotowaniu aplikantów do wykonywania zawodu radcy prawnego. Już z uwagi na wskazany cel aplikacji, trudno przyjmować, aby odwołująca, jako podmiot prowadzący aplikację radcowską, była zainteresowana specyficzną treścią przekazu myśli intelektualnej wykładowcy. Ubezpieczony miał przygotować wykład (wykłady) na temat określony ogólnie, tak w samej w umowie, jak i następnie w harmonogramie zajęć. Zatem także z tych dokumentów, w ocenie Sądu odwoławczego, nie wynika, aby odwołującej chodziło o uzyskanie specyficznego przekazu, będącego wyrazem myśli intelektualnej uczestnika, jeżeli o tego rodzaju wytworze (przekazie) w przypadku wykładu na temat ustroju i organizacji prokuratury, czy też podstawowych zagadnień dotyczących metodyki pracy prokuratora, w ogóle można mówić. O indywidualnym charakterze wykładu, wbrew stanowisku Sądu I instancji, nie świadczy to, że uczestnik jako prokurator dysponował bogatą wiedzą i doświadczeniem w zakresie objętym tematyką wykładu. Wiedza teoretyczna i doświadczenie zawodowe było niewątpliwie przydatne w przygotowaniu i należyтым przedstawieniu tematu, lecz nie nadawało wykładowi cech pozwalających na uznanie go za dzieło. Z tego powodu wykład nie uzyskał cech indywidualnych pozwalających na jego odróżnienie od innych wykładów dotyczących takich samych zagadnień, przygotowanych przez inne osoby (prokuratorów) z podobnym bądź tożsamym doświadczeniem zawodowym. Osiągnięty w wyniku realizacji umowy rezultat, aby mógł być uznany za dzieło, musi spełniać takie kryteria, które pozwalają na stwierdzenie, że ma on być samoistny (niezależny od wykonawcy) i posiada cechy

indywidualne pozwalające na jego odróżnienie od innych rezultatów tego rodzaju. W tym przypadku o spełnieniu takich warunków w odniesieniu do wykładu (wykładów) uczestnika nie można mówić, a w każdym razie nie zostało to w sprawie wykazane. Jak zaznaczył Sąd Apelacyjny, w przedmiotowej sprawie trudno też mówić o możliwości sprawdzenia takiego wykładu pod względem jego wad. Aplikanci w ankietach ewaluacyjnych mogli, co najwyżej ocenić przydatność wykładów, tak co do wyczerpania danego tematu, jak i sposobu przekazu. Do tego też sprowadzały się czynności kontrolne przedstawicieli strony odwołującej, a nie do oceny czy wykład spełniał kryteria pozwalające na zakwalifikowanie go jako dzieła. W tym przypadku, jak słusznie podnosi w przekonaniu Sądu II instancji organ rentowy, nie zachodziły żadne podstawy do przyjęcia, że czynności wykonywane przez uczestnika w ramach spornej umowy, polegające na przygotowaniu i wygłoszeniu wykładu (wykładów), powinny być kwalifikowane jako dzieło, a w konsekwencji, że sporna umowa rzeczywiście była umową o dzieło i w związku z tym nie stanowiła tytułu do podlegania przez niego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Odnosnie natomiast do kwestii możliwości objęcia prokuratora obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o świadczenie usług, Sąd odwoławczy zaznaczył, że prokurator - tak samo jak sędzia sądu powszechnego - podlega z tytułu zawartej umowy zlecenia obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Prokurator nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik na podstawie przepisów ustawy systemowej, co wyraźnie wskazano w art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny wskazał, że nie zachodził też zbieg tytułów ubezpieczenia, o jakim mowa w art. 9 ust. 1 ustawy. Jednocześnie wyłączenie prokuratorów z systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego nie ma charakteru podmiotowego, rozumianego w ten sposób, że prokurator nie podlega ubezpieczeniom społecznym bez względu na rodzaj prowadzonej działalności. Wyłączenie to, tak samo jak w przypadku sędziów, ma charakter przedmiotowy, co oznacza, że prokurator nie podlega ubezpieczeniom społecznym tylko z tytułu wykonywania pracy na

stanowisku prokuratora i w zakresie wypłacanego mu wynagrodzenia z tego tytułu. Jeżeli natomiast podejmuje inną działalność stanowiącą tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, to ubezpieczeniom tym podlega. Ta ostatnia sytuacja miała miejsce w sprawie niniejszej, gdyż umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), a tak należało zakwalifikować sporną umowę - zgodnie ze wskazanym wyżej art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, stanowiła – zdaniem Sądu II instancji tytuł do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego do Sądu Najwyższego wywiodła odwołująca, zaskarżając ww. judykat w całości, zarzucając rozstrzygnięciu szereg naruszeń, w tym:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 477⁸ § 1 k.p.c. poprzez orzekanie w składzie jednego sędziego w drugiej instancji w sprawie o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, co do której w pierwszej instancji jest właściwy rzeczowo sąd okręgowy, a więc sprawa ta podlega rozpoznaniu w składzie trzech sędziów w drugiej instancji - takie naruszenie skutkuje nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c., ponieważ skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa;
2. w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, że z art. 367¹ § 1 k.p.c. wynika, że miał w drugiej instancji w niniejszej sprawie orzekać sąd w składzie jednego sędziego, tj. zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że orzekanie w tego typu sprawie (o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego) przez Sąd II instancji w składzie jednego sędziego realizuje prawo strony do sądu, podczas gdy z konstytucyjnego prawa do sądu z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wynika zasada kolegialności orzekania przez sąd drugiej instancji, a w niniejszej sprawie nie ma racji przemawiających za uchyleniem tej zasady - takie naruszenie skutkuje nieważnością postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c., ponieważ skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa;
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. poprzez błędną wykładnię tych przepisów i przyjęcie, że wykład może być dziełem tylko w przypadku, gdy ma charakter naukowy, podczas gdy art. 627 k.c. nie stawia wymogu „naukowości” wykładu warunkującego kwalifikację wykładu jako dzieło, a więc takim dziełem może być również oznaczony wykład mający również charakter edukacyjny, tymczasem, Sąd II instancji uzależnia uznanie wykładu za dzieło od naukowego charakteru tego wykładu, jednocześnie negując taką kwalifikację w przypadku wykładu dydaktycznego (edukacyjnego), który na podstawie umowy cywilnoprawnej - zdaniem Sądu II instancji - może być przedmiotem umowy o świadczenie usług do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu - co stanowi wewnętrzną sprzeczność, ponieważ naukowy charakter wykładu oznacza nakierowanie wykładu na przekazanie uczestnikom wiedzy, czyli taki wykład ma charakter edukacyjny i nie da się dokonać rygorystycznego podziału wykładów na te naukowe (będące dziełami) i te edukacyjne (nie mające już statusu dzieła) - tym bardziej, że nie ma w orzecznictwie definicji „naukowego”

charakteru wykładu, a o kwalifikacji wykładu jako dzieła przesądza jedynie ustawowa przesłanka oznaczenia dzieła;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. poprzez błędną wykładnię tych przepisów, tj. przyjęcie, że wykład o charakterze dydaktycznym (edukacyjnym) nie może być dziełem, podczas gdy dydaktyczny (edukacyjny) charakter wykładu nie wyklucza uznania go za dzieło;

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. poprzez błędną wykładnię tych przepisów i przyjęcie, że o tym, czy wykład jest dziełem nie decyduje powoływanie się przez wykładowcę na własne doświadczenie zawodowe z zakresu materii wykładowej, podczas gdy to właśnie szczególne *know-how* wynikające z konkretnych doświadczeń danego wykładowcy przemawia za tym, że wykład jest indywidualnym dziełem odróżniającym się od innych wykładów;

6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, tj. przyjęcie, że wykłady ubezpieczonego nie stanowią dzieła, podczas gdy takie wykłady stanowią dzieło, Sąd II instancji wadliwie przyjął w tym zakresie również, że wykłady ubezpieczonego nie podlegały sprawdzeniu pod względem ich wad, podczas gdy ustalono okoliczności faktyczne potwierdzające weryfikację dzieła za pomocą ankiet ewaluacyjnych i przez przedstawicieli płatnika;

7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonym jest umową o świadczenie usług, podczas gdy ta umowa jest umową o dzieło;

8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, to znaczy uznanie, że wykłady z zakresu pracy prokuratora w oparciu o przepisy procedur karnych, cywilnych i w ujęciu w jakim dotyczył metodyki pracy w zakresie w jakim styka się ona z zawodem radcy prawnego na podstawie zmiany przepisów w ostatnich latach przy ujęciu praktycznym omawianych zagadnień - były ogólnie określone, podczas gdy ww. tematyka dotyczy wąskiej specjalizacji, co oznacza, że wykłady były w wystarczający sposób oznaczone, co kwalifikuje je jako dzieła;

9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli płatnika i ubezpieczonego w ramach umowy poprzez brak wyciągnięcia wniosku, że stronom umowy zależało na tym, aby wykład miał charakter prezentacji indywidualnego doświadczenia zawodowego ubezpieczonego jako prokuratora i prowadzenia spraw na styku z pracą radcy prawnego, w tym interpretacji norm wynikających z nowych przepisów prawa nie omówionych dotychczas w literaturze i orzecznictwie z perspektywy doświadczeń zawodowych prokuratora;

10. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 u.s.u.s. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd, że ciężar dowodu w zakresie wykazania przesłanek uznania wykładów za dzieło spoczywa na płatniku, podczas gdy to na organie rentowym spoczywał obowiązek udowodnienia swoich twierdzeń, bo organ zakwestionował przyjętą przez płatnika i ubezpieczonego kwalifikację umowy jako umowy o dzieło i zaprzeczał treści konkretnych postanowień wynikających z pisemnej umowy (w tym zobowiązania do stworzenia utworu), zaś organ rentowy nie zawniósł żadnych dowodów, które pozwalałyby kwestionować autorski charakter wykładów ubezpieczonego, ani nie przeprowadził postępowania dowodowego na etapie administracyjnym.

W związku ze stawianymi zarzutami, skarżąca wniosła o:

1. przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania;
2. w razie uwzględnienia skargi kasacyjnej skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie;
3. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c.;
4. rozpatrzenie skargi kasacyjnej na rozprawie.

Na rozprawie pełnomocnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie od strony skarżącej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za udział w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna Okręgowej Izby Radców Prawnych w K. i zarzuty w niej zawarte okazały się niezasadne.

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Sąd Najwyższy związany jest przy tym ustaleniami faktycznymi, które stanowią podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Analizę zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej rozpocząć należy od zarzutów proceduralnych naruszenia prawa procesowego, tj. art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 477⁸ § 1 k.p.c. - poprzez orzekanie w składzie jednego sędziego w drugiej instancji, w sprawie o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, co do której w pierwszej instancji jest właściwy rzeczowo sąd okręgowy, a więc – zdaniem strony skarżącej - sprawa ta podlega rozpoznaniu w składzie trzech sędziów w drugiej instancji, zaś podnoszone naruszenie skutkuje nieważnością postępowania - w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Wokół tego zarzutu sformułowane zostały we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zagadnienia prawne:

1. czy sprawa o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego jako sprawa, w której w pierwszej instancji jest właściwy sąd okręgowy na podstawie regulacji szczególnej - art. 477⁸ § 1 k.p.c., a nie przez wzgląd na

wartość przedmiotu sporu, podlega rozpoznaniu w składzie trzech sędziów w drugiej instancji, na podstawie art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c.?

2. Czy zgodna z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jest zasada wynikająca z art. 367¹ § 1 k.p.c. orzekania w drugiej instancji przez sąd w składzie jednoosobowym (przy założeniu obejmowania sprawy o objęcie ubezpieczeniem społecznym) - a nie w składzie kolegialnym?

Przedstawiony problem pojawił się w związku ze zmianami w Kodeksie postępowania cywilnego, wprowadzonymi ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r., poz. 1860). Zmiany te odnoszą się m.in. do składów sądów w postępowaniu apelacyjnym - zastępują one zasadę kolegialności rozpoznawania sprawy w tym postępowaniu zasadą orzekania w składzie jednoosobowym. Zgodnie z nowo wprowadzonym przepisem art. 367¹ k.p.c. (wszedł w życie 28 września 2023 r.) sąd rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego z wyjątkiem spraw: o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia choćby w jednej z wniesionych apelacji przekracza milion złotych; rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo, z uwzględnieniem pkt 1; rozpoznawanych w pierwszej instancji w składzie trzech sędziów, na podstawie art. 47 § 4 - które podlegają rozpoznaniu w składzie trzech sędziów (art. 367¹ § 1 k.p.c.). Dalej ustawodawca określił, że w sprawach podlegających rozpoznaniu w składzie trzech sędziów sąd orzeka na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego, z wyjątkiem wydania postanowienia, o którym mowa w art. 224 § 3 k.p.c., lub wyroku (art. 367¹ § 2 k.p.c.). Jednocześnie przyznano prezesowi sądu dyskrecyjne uprawnienie do wydania zarządzenia rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna, że jest to wskazane ze względu na szczególną zawilść lub jej precedensowy charakter (art. 367¹ § 3 k.p.c.).

Dla porządku należy przypomnieć, że przed wprowadzeniem zmian ustawą z dnia 7 lipca 2023 r., zgodnie z art. art. 367 § 3 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznawał sprawy w składzie trzech sędziów, a na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego - z wyjątkiem wydania wyroku. Następnie, na mocy ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374), ustawodawca

postanowił, że w pierwszej i drugiej instancji sąd będzie rozpoznawał sprawy w składzie jednego sędziego, z wyjątkiem spraw rozpoznawanych w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, a prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilść lub precedensowy charakter sprawy (art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy). Uchwałą składu siedmiu sędziów z 26 kwietnia 2023 r. Sąd Najwyższy uznał, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego, ukształtowanym na podstawie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2095 ze zm.), ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ponieważ nie jest konieczne dla ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) oraz postanowił nadać uchwale moc zasady prawnej i ustalił, że przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje od dnia jej podjęcia (III PZP 6/22, OSNP 2023 nr 10, poz. 104, str. 5). W dalszej kolejności, ustawą z dnia 7 lipca 2023 r., jak już o tym była mowa na wstępie, wprowadzono do Kodeksu postępowania cywilnego przepis art. 367¹, który reguluje skład sądu drugiej instancji, jednocześnie uchylając § 3 art. 367 k.p.c., który dotychczas dotyczył tej materii. Podkreślić także należy, że zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r., w postępowaniach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie art. 1 pkt 15-20, 22-32 i 34 oraz art. 15 i art. 20 tej ustawy (a więc także w zakresie omawianym) sąd rozpoznaje sprawę w składzie zgodnym z przepisami ustawy zmienianej w art. 1, art. 15 i art. 20 - w brzmieniu nadanym tą ustawą. Jeżeli na podstawie przepisów dotychczasowych do rozpoznania sprawy wyznaczono skład trzech sędziów, dalsze jej prowadzenie przejmuje sędzia wyznaczony jako sprawozdawca. Czynności dokonane przez sąd w składzie zgodnym z przepisami dotychczasowymi pozostają w mocy. Sąd rozpoznaje sprawę w składzie zgodnym z przepisami dotychczasowymi, jeżeli przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy doszło do zamknięcia rozprawy. Przepisy nowo wprowadzonego art. 367¹ k.p.c. miały więc zastosowanie do postępowania prowadzonego przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie w niniejszej sprawie.

Dokonując analizy nowego przepisu należy stwierdzić, że wykładnia językowo-gramatyczna art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. nie budzi wątpliwości i prowadzi do wniosku, że sprawy o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia choćby w jednej z wniesionych apelacji przekracza 1.000.000 zł, rozpoznawane są przez sąd drugiej instancji w postępowaniu apelacyjnym w składzie trzech sędziów. Na mocy tego przepisu sąd drugiej instancji rozpoznaje w składzie jednego sędziego także sprawy o prawa majątkowe, należące w pierwszej instancji do właściwości rzeczowej sądu okręgowego, bez względu na wartość przedmiotu sporu - jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia w żadnej z wniesionych apelacji nie przekroczyła 1.000.000 zł.

Można oczywiście rozważać, czy sposób sformułowania przepisu art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. jest prawidłowy, biorąc pod uwagę zasady techniki legislacyjnej. Jak bowiem wynika z rozważań doktryny, nie jest do końca jasne, co oznacza zawarte w części końcowej tej jednostki zastrzeżenie o konieczności uwzględnienia art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Z literalnego brzmienia przepisu wynika jednak, że intencją ustawodawcy było zastrzeżenie kolegialności składu sądu w postępowaniu apelacyjnym dla spraw należących w pierwszej instancji do właściwości rzeczowej sądu okręgowego, za wyjątkiem spraw o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza 1.000.000 zł. Skoro tak, to prawidłowa redakcja tej jednostki winna sprowadzać się do stwierdzenia, że chodzi o sprawy o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe, rozpoznawane przez sądy okręgowe, bez konieczności odwoływania się do regulacji art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c., która przy takim sformułowaniu byłaby irrelevantna dla stosowania art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. (zob. *P. Ryłski* (red. nacz.), *A. Olaś* (red. cz. III) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2024).

Wykładnią przepisu art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. zajął się już Sąd Najwyższy, który w uchwale z 9 kwietnia 2024 r., odpowiadając na pytanie prawne o treści: „czy o składzie sądu apelacyjnego rozpoznającego apelację w sprawie o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej o charakterze majątkowym decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia wniesionej apelacji (art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c.) czy też okoliczność, że sprawa ta rozpoznawana jest w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw.

z art. 17 pkt 4² k.p.c.)?” uznał, że w sprawie o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej o charakterze majątkowym, sąd apelacyjny rozpoznaje apelację w składzie jednego sędziego, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia w żadnej z wniesionych apelacji nie przekracza 1.000.000 zł (III CZP 59/23, OSNC 2024 nr 9, poz. 83, str. 1). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z 12 kwietnia 2024 r., rozważając kwestię, czy sprawa o stwierdzenie nabycia spadku ma charakter sprawy o prawa majątkowe, w której wartość przedmiotu zaskarżenia determinuje skład sądu rozpoznającego apelację po wejściu w życie nowych unormowań. Sąd Najwyższy przyjął, że szczególny charakter postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, w toku którego stwierdzenie to może nastąpić, nawet w przypadku braku jakiegokolwiek majątku spadkowego, przemawiają za uznaniem, że nie jest ono typowym postępowaniem w sprawie o prawa majątkowe w rozumieniu art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Nie ulega przy tym wątpliwości, że argumenty celowościowe i funkcjonalne uzasadniające brak podstaw do wymagania wskazania wartości przedmiotu sprawy we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku odnoszą się pełni również do potrzeby i możliwości określenia wartości przedmiotu zaskarżenia, w przypadku wniesienia apelacji od postanowienia w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku. Stojąc na gruncie tego zapatrywania przyjęto, że zasada rozpoznawania apelacji przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego, wyrażona w art. 367¹ § 1 k.p.c., z dniem wejścia w życie tego unormowania, znajduje zastosowanie w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku (III CZP 55/23, Legalis nr 3064485).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należało w pierwszej kolejności rozstrzygnąć, jaki charakter ma sprawa, zainicjowana decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 27 września 2018 r. o podleganiu obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Sprawy o podleganie ubezpieczeniom społecznym mają bezspornie majątkowy charakter. Stosunek ubezpieczenia społecznego jest bowiem stosunkiem o charakterze majątkowym, gdyż konsekwencją jego istnienia jest obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne oraz prawo do świadczeń z tego ubezpieczenia dla osób uprawnionych (art. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 497 ze zm.). Przyjąć można w

uproszczeniu, że wszystkie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są, co do zasady, sprawami o prawa majątkowe i tak należy je traktować. Pośrednio wynika to z art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach o przyznanie i o wstrzymanie emerytury lub renty, oraz o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Oznacza to, że wymienione kategorie spraw mają charakter majątkowy, jednak wartość przedmiotu zaskarżenia nie determinuje dopuszczalności skargi kasacyjnej, która w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przysługuje, co do zasady wówczas, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi co najmniej 10.000 zł (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.). Majątkowy charakter przedmiotowej sprawy nie budził w toku prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania żadnych wątpliwości – strona skarżąca sama to potwierdza w wywiedzionej przez siebie skardze kasacyjnej. Skoro mamy więc do czynienia ze sprawą majątkową, rozstrzyganą w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, po myśli art. 477⁸ § 1 k.p.c. i wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza miliona złotych - to w drugiej instancji słusznie orzekł Sąd Apelacyjny w Krakowie w składzie jednoosobowym (art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c.). Pomimo tego, że rozpoznawana sprawa należy do kategorii spraw objętych wyjątkiem, dotyczących spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, jako właściwy rzeczowo (art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), to jednak w odniesieniu do tych spraw w art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. wyraźnie zaznaczono, że dodatkowo uwzględnienia wymaga kryterium z art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zajętym w uchwale z 9 kwietnia 2024 r. (III CZP 59/23), że z uwagi na wyraźne powiązanie obu regulacji nie powinno budzić wątpliwości, że ustawodawca dążył do tego, aby również w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, jako właściwy rzeczowo, stosować uzupełniając kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia określone w art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Odmienne stanowisko musiałoby bowiem rodzić pytanie, jaką treść normatywną ma wprowadzone do art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. zastrzeżenie „z uwzględnieniem pkt 1”. Interpretacja prowadząca do pominięcia tej wzmianki, w odniesieniu do przedstawionej sytuacji, oznaczałaby wykładnię odrywającą się całkowicie od dosłownego brzmienia przepisu i stanowiłaby niedopuszczalną wykładnię *per non est*. Założeniem leżącym u

podstaw wprowadzenia art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. było zatem stosowanie kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia również w odniesieniu do spraw majątkowych rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo. Odmienne interpretacja prowadziłaby do wniosku, że sprawy majątkowe o dużej wartości przedmiotu zaskarżenia, ale niespełniające kryterium kwotowego ustalonego w art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c., byłyby rozpoznawane w postępowaniu apelacyjnym w składzie jednoosobowym, podczas gdy sprawy majątkowe, o których mowa w art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. (rozpoznawane w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo), o znikomej wartości przedmiotu zaskarżenia, byłyby rozpoznawane w postępowaniu apelacyjnym w składzie kolegialnym. Dlatego Sąd Najwyższy w niniejszym składzie uznał, że Sąd Apelacyjny rozpoznaje apelację w sprawie o podleganiu obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, rozpoznawanej na mocy art. 477⁸ § 1 k.p.c. w pierwszej instancji przez sąd okręgowy, w składzie jednego sędziego - jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia w żadnej z wniesionych apelacji nie przekracza miliona złotych (art. 367¹ § 1 pkt 2 w zw. z art. 367¹ § 1 pkt 1 k.p.c.). Nie doszło więc w niniejszej sprawie do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. art. 477⁸ § 1 k.p.c. – nie mamy wobec tego do czynienia z podnoszoną przez stronę skarżącą nieważnością postępowania (art. 379 pkt 4) k.p.c.).

Nie może być także mowy o naruszeniu przez Sąd odwoławczy art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, skoro skład sądu orzekającego, wbrew twierdzeniom strony skarżącej, był zgodny z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis art. 367¹ § 1 pkt 2 k.p.c. nie został uznany za niezgodny z Konstytucją RP przez Trybunał Konstytucyjny – nie został nawet skierowany do Trybunału Konstytucyjnego żaden wniosek w tym zakresie (art. 33 ust. 1 pkt 1 ustawy dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym w zw. z art. 188 pkt 1 Konstytucji RP). Nie można więc stwierdzić, że treść art. 367¹ § 2 k.p.c. jest oczywiście i jaskrawo niekonstytucyjna - brak jest jakichkolwiek podstaw do ingerencji Sądu Najwyższego w tym zakresie. Tym bardziej, że art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wskazuje wyraźnie, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd – nie określając wprost, jaki ma być skład tego sądu,

pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia ustawodawcy na drodze ustawowej. Warto w tym miejscu przywołać także zdanie odrębne trójki sędziów do uchwały Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2023 r. (III PZP 6/22), w którym podkreślono akceptację stanowiska wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 9 czerwca 2022 r. (III USKP 145/21, OSNP 2022 nr 11, poz. 113), zgodnie z którym Sąd Najwyższy w przypadku długotrwałej i nieuzasadnionej bezczynności Trybunału Konstytucyjnego ma prawo dokonywać oceny zgodności przepisów ze wzorcem konstytucyjnym, a w konsekwencji odmawiać ich zastosowania, gdy weryfikacja nie przebiegnie pomyślnie. Rozwiązanie to jednak ma charakter wyjątku, nie może być zatem stosowane w każdym wypadku. Sąd Najwyższy nie powinien badać konstytucyjności – jest to bowiem wyłączna domena Trybunału Konstytucyjnego.

Nie doszło także w rozpoznawanej sprawie do naruszenia wskazywanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego, tj. przepisów Kodeksu cywilnego: art. 627, art. 750, art. 734, art. 65 § 2, a także art. 6. A w związku z tym nie mogło także dojść do naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował się wykładnią przepisów art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i orzecznictwo w tym zakresie ma ugruntowany charakter. Dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do szerszej kategorii umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). W wyroku z 13 czerwca 2012 r. (II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz wyroku z 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) Sąd Najwyższy przyjął zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat

pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W przypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do powstania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia nowej rzeczy czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531 i z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.) albo dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń, co do tego, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A. Musiały i z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2023 r., I USK 10/23, Legalis nr 2990714; postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2024 r., I USK 188/23, Legalis nr 3063062 i wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2024 r., I USKP 138/23, Legalis nr 3061179).

Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie

wad fizycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2023 r., III USK 155/22, Legalis nr 2933777).

Warto również w tym miejscu zwrócić uwagę na bogate orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego, które jest także pomocne przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. W wyroku z 14 lutego 2023 r. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że przygotowanie wykładu, nawet gdy przekazywana w nim wiedza wykracza poza zwykły poziom i granice programowe oraz jest w sposób indywidualny dostosowywana do potrzeb słuchaczy, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że w takim wypadku mamy do czynienia z dziełem. Jedynie wyjątkowo wygłoszenie wykładu można zakwalifikować jako dzieło, o ile wykładowi można przypisać cechy utworu, a ten warunek spełnia tylko wykład naukowy o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego, a nie wykładu polegającego jedynie na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania. O prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje nazwa umowy czy jej stylistyka, lecz rzeczywisty przedmiot umowy, okoliczności jej zawarcia oraz sposób i okoliczności jej wykonywania, w tym realizowanie przez strony, nawet wbrew postanowieniom umowy, cechy charakterystyczne dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Przy czym wola stron umowy nie może zmieniać ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c. Niezależnie od deklaracji stron, co do nazwy zawieranej przez nie umowy, postanowienia umowy, jak i okoliczności związane z jej wykonywaniem pozwalają na ocenę, czy strony, zawierając danego rodzaju umowę, nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone w art. 353¹ k.c. (II GSK 578/22, Legalis nr 2892438). Wykłady, sprowadzające się w swojej istocie do przeprowadzenia przez uczestnika zajęć edukacyjno-szkoleniowych, mających za cel przedstawienie słuchaczom zagadnień ze wskazanego w temacie poszczególnego wykładu zakresu świadczą o tym, że czynności podejmowane przez uczestnika w ramach wykonania umów, nie miały za cel powstanie dzieła - osiągnięcia określonego rezultatu, lecz były ciągiem określonych czynności starannego działania, polegających na przekazaniu określonego zasobu wiedzy, zmierzającego do osiągnięcia skutku w postaci wytłumaczenia zagadnień związanych z wykładaną materią. Ponadto -

wobec przedmiotu umów, którym było przekazanie określonej szerokimi ramami wiedzy z dziedzin wskazanych w tematach wykładów - nieweryfikowalność pod względem istnienia wad rezultatu umów skutkuje brakiem odpowiedzialności uczestnika za wady dzieła, co jest jedną z kluczowych cech odróżniających umowę rezultatu od umowy starannego działania (tak wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 lutego 2023 r., II GSK 1457/22, Legalis nr 2893219). Istotna z punktu widzenia składowych elementów umowy o dzieło jest kwestia odpowiedzialności za wykonane dzieło. Brak postanowień w kwestii odpowiedzialności za wykonane dzieło skłania do przyjęcia, że ewentualną odpowiedzialność ma wziąć na siebie podmiot zlecający przeprowadzenie wykładu, jaki ma być zrealizowany w ramach kongresu, na którym ma się odbyć tenże wykład, co sprawia, że umowa nie nosi cech umowy o dzieło, lecz jest umową świadczenia usług (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 lutego 2023 r., II GSK 698/22, Legalis nr 2893214).

Podsumowując więc, przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież czy przepalenie złomu. Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby produktów. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych - gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z

indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2022 r., I USKP 125/21, Legalis nr 2909785).

Tymczasem z ustalonego przez sądy powszechne stanu faktycznego, którym to Sąd Najwyższy jest związany, wynika jednoznacznie, że zawarta została przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie z prokuratorem A. K. umowa z 1 kwietnia 2014 r., w której jako jej przedmiot wskazano przygotowanie i wygłoszenie wykładu dla aplikantów I roku aplikacji radcowskiej na temat: „Podstawowe zagadnienia dotyczące metodyki pracy prokuratora”, w dniach 8 i 10 kwietnia 2014 r., w sumie w ilości 6 godzin, za wynagrodzeniem po 260 zł za jedną godzinę. Wkład ubezpieczony miał wygłosić w dwóch dniach, w każdym dla jednej z dwóch grup aplikantów. Celem wygłoszonego przez niego wykładu (wykładów), było zaznajomienie aplikantów z pracą prokuratora, z obowiązującymi prokuratorów aktualnymi przepisami procedur karnych i cywilnych. Wykład dotyczył zakresu, w jakim praca prokuratora styka się z zawodem radcy prawnego, a uczestnik przy jego opracowaniu i przedstawieniu aplikantom korzystał z własnego doświadczenia nabytego w trakcie wykonywania pracy na stanowisku prokuratora. Przy tak sformułowanej umowie trudno byłoby więc uznać, że mamy w tym przypadku do czynienia z umową o dzieło, uregulowaną w art. 627 k.c. Ubezpieczony miał przygotować wykład na temat określony w sposób ogólny – wynika to zarówno z umowy zawartej pomiędzy stronami, jak i z harmonogramu zajęć. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do uznania, że chodziło o uzyskanie specyficznego przekazu, będącego wyrazem myśli intelektualnej uczestnika. Słusznie Sąd Apelacyjny uznał, że wykład w tym przypadku nie uzyskał cech indywidualnych, pozwalających na jego odróżnienie od innych wykładów dotyczących takich samych zagadnień, przygotowanych przez inne osoby (prokuratorów), z podobnym bądź tożsamym doświadczeniem zawodowym. Nie ma w tym przypadku także mowy o możliwości sprawdzenia takiego wykładu - pod względem jego wad. Aplikanci w ankietach ewaluacyjnych mogli, co prawda ocenić przydatność wykładów, tak co do wyczerpania danego tematu, jak i sposobu przekazu. Jednakże nie ma to nic wspólnego z oceną strony zamawiającej, w zakresie spełniania przez wykład kryteriów pozwalających na zakwalifikowanie go jako dzieła. Wszystkie okoliczności przemawiają więc za tym, że w tym konkretnym przypadku nie mamy do czynienia z

umową o dzieło, ale z umową zlecenia lub inną umową o świadczenie usług, zobowiązującą do starannego działania. Podkreślić należy, że traktowanie jako dzieło indywidualnego wykładu nie jest wykluczone. Jeżeli jednak wykonawca został zobowiązany do przekazywania wiedzy z danej dziedziny, to taka forma prowadzenia zajęć edukacyjnych, z jaką mieliśmy do czynienia w tym przypadku, nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło - jest bowiem zwykle stosowana przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Przejawem działalności twórczej jest będący wynikiem samodzielnego wysiłku autora rezultat różniący się od innych rezultatów, a indywidualny charakter dzieła wyraża się w tym, że odbiega ono od innych przejawów podobnego działania w sposób świadczący o jego swoistości i niepowtarzalności. Fakt, że możliwe jest uzyskanie analogicznego rezultatu przez różnych autorów, nie stanowi samodzielnej przesłanki wykluczającej przypisanie danemu przejawowi działalności twórczej charakteru indywidualnego. Jeżeli wykładowca zobowiązał się jedynie do starannego przeprowadzenia wykładu, na podstawie swojej wiedzy i praktyki zawodowej, tak jak to miało miejsce w tym przypadku, to należy przyjąć, że chodzi wyłącznie o wykonanie określonej czynności bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W konsekwencji przedmiotem takiej umowy jest określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądza o jej kwalifikacji jako umowy starannego działania, czyli umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Na zakończenie, odnośnie do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 6 k.c. należy przypomnieć, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) wchodzi w rachubę dopiero wówczas, gdy pewne twierdzenia okażą się nieudowodnione, a nie już wtedy, gdy strona nie przedstawiła środków dowodowych na potwierdzenie lub zaprzeczenie danej okoliczności. Oznacza to, że rozkład ciężaru dowodu stanowi regułę wskazującą stronę, która ma ponieść negatywne skutki nieudowodnienia określonych twierdzeń. Na tym polega funkcja ciężaru dowodowego. Pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle albo w pewnej części wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Czym innym jest natomiast sytuacja, w której sąd oceniał materiał dowodowy, kierując się metodą kognitywną z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie dokonał wiążących ustaleń stanu faktycznego. W tym wypadku nie dochodzi do właściwego lub niewłaściwego rozłożenia ciężaru

dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, Legalis nr 328362). Natomiast, jeżeli jedna ze stron wykazała wystąpienie faktów, przemawiających za słusnością jej stanowiska, to wówczas na drugiej stronie procesu spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności podważających ten wniosek (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 19 grudnia 2013 r., II PK 70/13, LEX nr 1424850; z 12 maja 2011 r., I PK 228/10, LEX nr 896458 i z 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, LEX nr 8416). Postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych toczy się generalnie według zasady kontradyktoryjnego postępowania, a w nim o rodzaju i zakresie roszczenia decyduje odwołujący. Ciężar udowodnienia twierdzeń spoczywa na tej stronie, która je zgłasza (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.).

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił skargę kasacyjną, a o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1935).

[SOP]

[a.ł.]